NA STRAŻY ZDROWIA



ROK III Polskie Towarzystwo Higieniczne NR. 7

POLSKIE TOWARZYSTWO HIGIENICZNE

NA STRAŻY ZDROWIA

MIESIĘCZNIK

REDAKTOR DR M. KACPRZAK

Prenumerata roczna zł. 2.40, z przesyłką zł. 3

Redakcja: Chocimska 24. Tel. 4-23-90. **Administracja:** Karowa 31. Tel. 663-46.

Rok III WARSZAWA — Lipiec 1937 Nr 7

Brud — to największy wróg naszego zdrowia. Zanieczyszczone wokoło podwórze i zagroda, zaśmiecone mieszkanie, brudna bielizna brudne ciało grożą człowiekowi różnymi chorobami, mogą nawet doprowadzić do śmierci. Trzeba więc brudu unikać, a tam, gdzie z konieczności powstaje, w porę go usuwać. Ale brud brudowi nie równy. Z tego powinniśmy zdawać sobie sprawę, żebyśmy dokładnie wiedzieli, skąd i co nam grozi.

Weźmy błoto z łąki albo z torfowiska. Jest ono przykre i człowiek nim usmarowany ładnie nie wygląda, jednak dla zdrowia ten brud jest najmniej szkodliwy, choć najbardziej widoczny. Weźmy nawóz zwierzęcy. Nie jest przyjemne usmarować się gnojem, a woda, do której dostała się gnojówka, nie jest ani dobra dla zdrowia, ani apetyczna. Człowiek, który miał do czynienia z nawozem końskim, bydlęcym, świńskim, cuchnie i musi się dobrze wymyć, zanim usiądzie wśród ludzi, ale przez nawóz zwierzęcy człowiek rzadko zaraża się chorobami zakaźnymi.

A weźmy nieczystości ludzkie. Tu sprawa wygląda zupełnie inaczej. Nawet wtedy, kiedy ich nie widać ani nie czuć, np. w wodzie, na rękach lub na pokarmach, które niesiemy do ust, mogą one być dla zdrowia naszego bardzo groźne. Niestety, rozsiewamy je bezkarnie wokoło; gdziekolwiek staniemy — brudzimy, dlatego też nieczystości ludzkie łatwo dostają się do wody, do mleka, na wszelkie produkty spożywcze, dlatego roznosimy je często na obuwiu i na rękach, dlatego zanieczyszczamy nimi wszystko, czego tylko się dotkniemy. Gdyby wydaliny ludzkie były zielone lub czerwone i gdyby ten kolor łatwo się udzielał, cały świat byłby na zielono lub na czerwono. To nie jest wcale przesada, tylko przykra rzeczywistość. Unikanie rozmowy na ten temat nie pomoże, trzeba mówić głośno i wiele dopóty, dopóki się tej sprawy nie rozwiąże.

A jak ją rozwiązać? Trzeba, żeby każdy był pouczony, jak ma się zachowywać z własnymi wydalinami. Trzeba, żeby ludzie wiedzieli, gdzie powinien być ustęp, jak należy go zbudować, a nadewszystko, w jakim stanie go utrzymywać i jak się w nim zachowywać. To są rzeczy, których można się nauczyć i stosunkowo niewielkim kosztem w życie wprowadzić. Tłumaczenie się biedą w tym wypadku nie ma sensu Stać nas jeszcze na ustępy i dość mamy czasu na ich sprzątanie. Tam, gdzie nie ma ustępu, widać ludzie nie odczuwają jego potrzeby. A dopóki nie będzie dobrych, należycie utrzymywanych ustępów, będziemy się wciąż brudzić i zarażać własnymi wydalinami.

Można tak sobie we własnej, zarówno bogatej jak i biednej, zagrodzie życie urządzić, żeby nieczystości ludzkie nie dostawały się ani do studni, ani do mleka, ani na produkty spożywcze, a więc żeby nas nie zakażały.

Dzisiejszy numer poświęcamy całkowicie tej niezmiernie ważnej sprawie, którą najniesłuszniej lekceważymy.



Muchy przenoszą nieczystości na pokarmy i zakażają ludzi.

„Będziesz miał miejsce za obozem, gdzie będziesz wychodził na potrzebę przyrodzoną“.

„Niosąc kołek za pasem: a gdy usiędziesz, wykopasz wkoło, a wykopaną ziemią okryjesz to, czegoś pozbył“.

(Księgi Mojżeszowe V, XXIII, 12—13).



M. KACPRZAK.

GDZIE POWINIEN BYĆ USTĘP?

Wszędzie, gdziekolwiek człowiek przebywa choćby tylko chwilowo, ale przede wszystkim obok mieszkania i to od momentu położenia pierwszych kamieni pod fundament.

Bardzo niedawno oglądałem zakładanie nowego gospodarstwa zdala ode wsi. I wprawiło mnie w podziw, że gospodarz wykopał sobie najpierw tymczasowe mieszkanie w ziemi, obok postawił ustęp — dla siebie i ludzi pracujących przy budowie, żeby nie zanieczyszczali wokoło. Nawet każde chwilowe miejsce pobytu powinno się składać z ogniska i z ustępu, żeby przygotować jakieś jedzenie i żeby nie brudzić, nie siać nieczystości nietylko budzących wstręt, lecz i szerzących choroby zakaźne. Bo wydaliny nawet najzdrowszego człowieka mogą być niebezpieczne dla innych ludzi. Ognisko i ustęp to zaczątek każdego osiedla. Niedość jednak żeby ustęp był, trzeba żeby był tam gdzie należy.

Ustęp powinien być łatwo dostępny i niezbyt odległy, bo jak będzie zimno, deszcz, błoto, nikt nie będzie go szukał i będzie brudził wokoło domu, szczególnie dzieci. Najlepsze miejsce dla ustępu — to gdzieś blisko obórki, stodółki albo w rogu ogrodu, zawsze jednak w takim miejscu, z którego można byłoby łatwo wywozić nieczystości w pole lub na nawóz. Do ustępu powinna prowadzić wygodna ścieżka, żeby po deszczu lub w czasie roztopów nie trzeba było skakać z kamienia na cegłę, z cegły na deseczkę. Wokoło ustępu najlepiej jest posadzić trochę krzaków bzu, jaśminu i t. p.

Ustęp powinien być przy każdej szkole i to nie jeden lecz kilka, w zależności od liczby dzieci. Powinien być jeden ustęp (jeden otwór, albo jeszcze inaczej mówimy jeden sedes) na każde 25 dziewcząt i na

każde 40 chłopców. Ponad to w ustępie przeznaczonym dla chłopców (mężczyzn) musi być zawsze korytko (pisuar), bo inaczej nigdy nie będzie sucho.

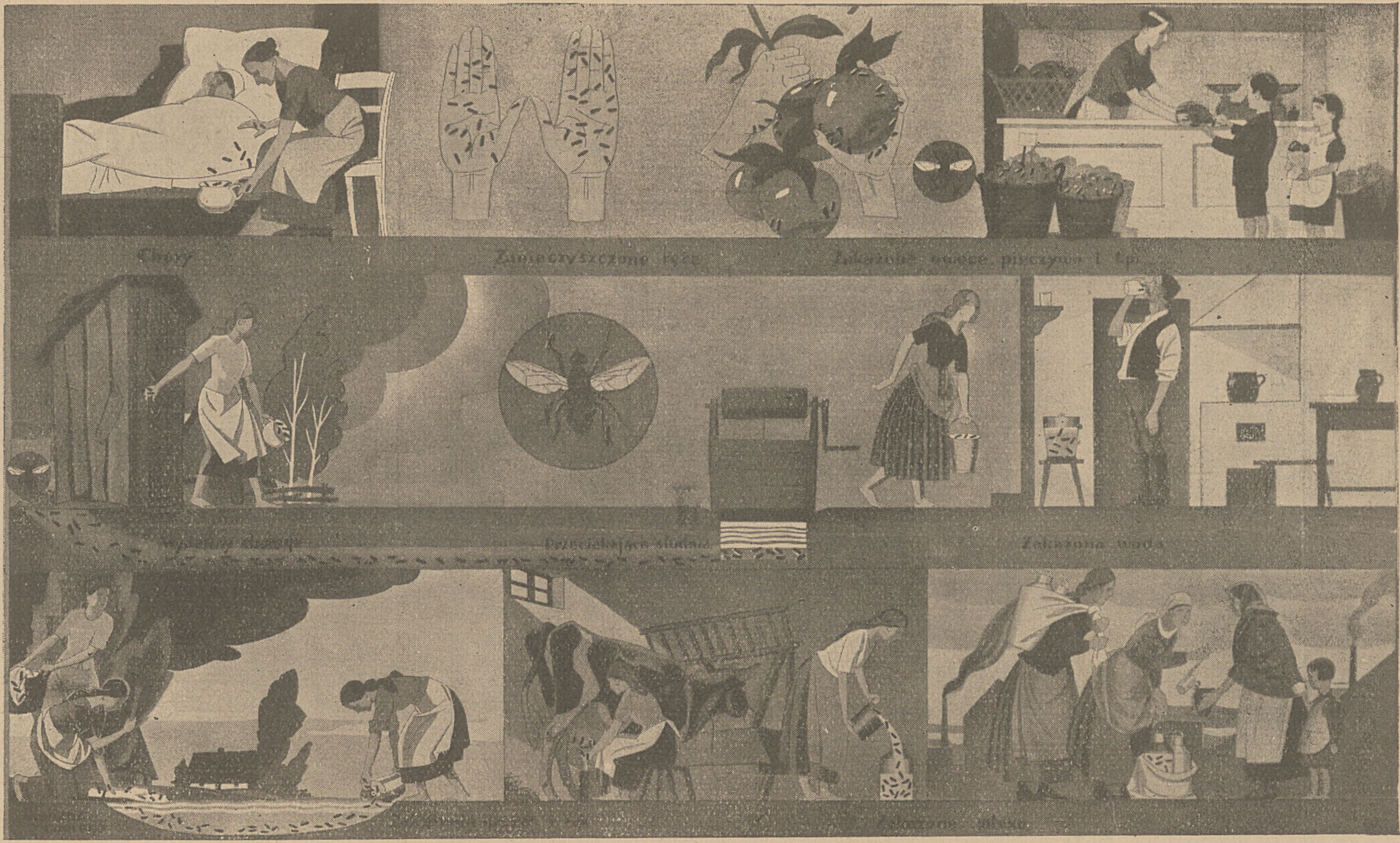
Ustęp powinien być przy każdym urzędzie gminnym, bo tam przyjeżdża dużo ludzi za interesami, w urzędzie odbywają się różne zebrania, dla użytku więc wszystkich osób, przybywających do urzędów, trzeba wnieść specjalny ustęp, odzielnie od tego, który jest przeznaczony dla pracowników urzędu gminnego. Urząd gminy powinien dawać wszystkim przykład, służyć za wzór, jak ustęp powinien być zbudowany i utrzymany.



Ustępy powinny być we wszystkich miasteczkach i osadach na rynku, gdzie odbywają się targi i w takiej liczbie, żeby wystarczyły przy największym zbiorowisku ludzi. Jeżeli ich nie ma lub jest mało, każdy węgieł domu lub budynku gospodarskiego, każde drzewo, płot, kamień, koło wozu, służy za miejsce załatwiania potrzeb naturalnych. Ustępy te powinny być sprzątane zaraz po skończeniu targu, jednocześnie z tym, jak się sprząta sam plac targowy.

Ustęp powinien być przy każdym miejscu kąpielowym, przy domu ludowym, remizie strażackiej (tam się odbywają zabawy), zajeździe, słowem — gdzie co pewien czas gromadzi się większa liczba ludności.

Ustęp powinien być przy każdym kościele, za ogrodzeniem cmentarnym oddzielnie dla mężczyzn, oddzielnie dla kobiet. Dotąd przy kościołach ustępów żadnych nie ma. Spotkałem tylko w jednym miejscu



Chory
Zanieczyszczone ręce
Zakażone owoce, pieczywo i t. p.
Przeciekające studnie
Zakażona woda
Zakażone mleko

taki ustęp z napisem „dla parafian". A co by było, gdyby tam wszedł nie parafianin?

Dlatego, że ustępów brak, to poza ogrodzeniem kościelnym wszystko jest zanieczyszczone wydalinami ludzkimi. Przykry też bardzo sprawia widok, jak się jedzie lub idzie do kościoła w niedzielę i za każdą stodołą, za każdą obórką widzi się kogoś załatwiającego potrzebę naturalną na oczach ludzi. I dla zdrowia szkodliwe i wstyd i obraza Boska! Tam, gdzie się odbywają odpusty, liczba ustępów powinna być większa niż zwykle.

Słowem ustęp musi być wszędzie, gdzie bywają ludzie, bo jak nie ma, to wszystko jest jak jeden wielki ustęp, wszędzie trąci człowiekiem!



Ustęp mówi więcej o kulturze człowieka, niż jego mieszkanie.

Gdzie niema ustępu, gdzie z ustępu się nie korzysta, gdzie ustęp jest brudny — tam niema kultury.

INŻ. T. DOBROWOLSKI

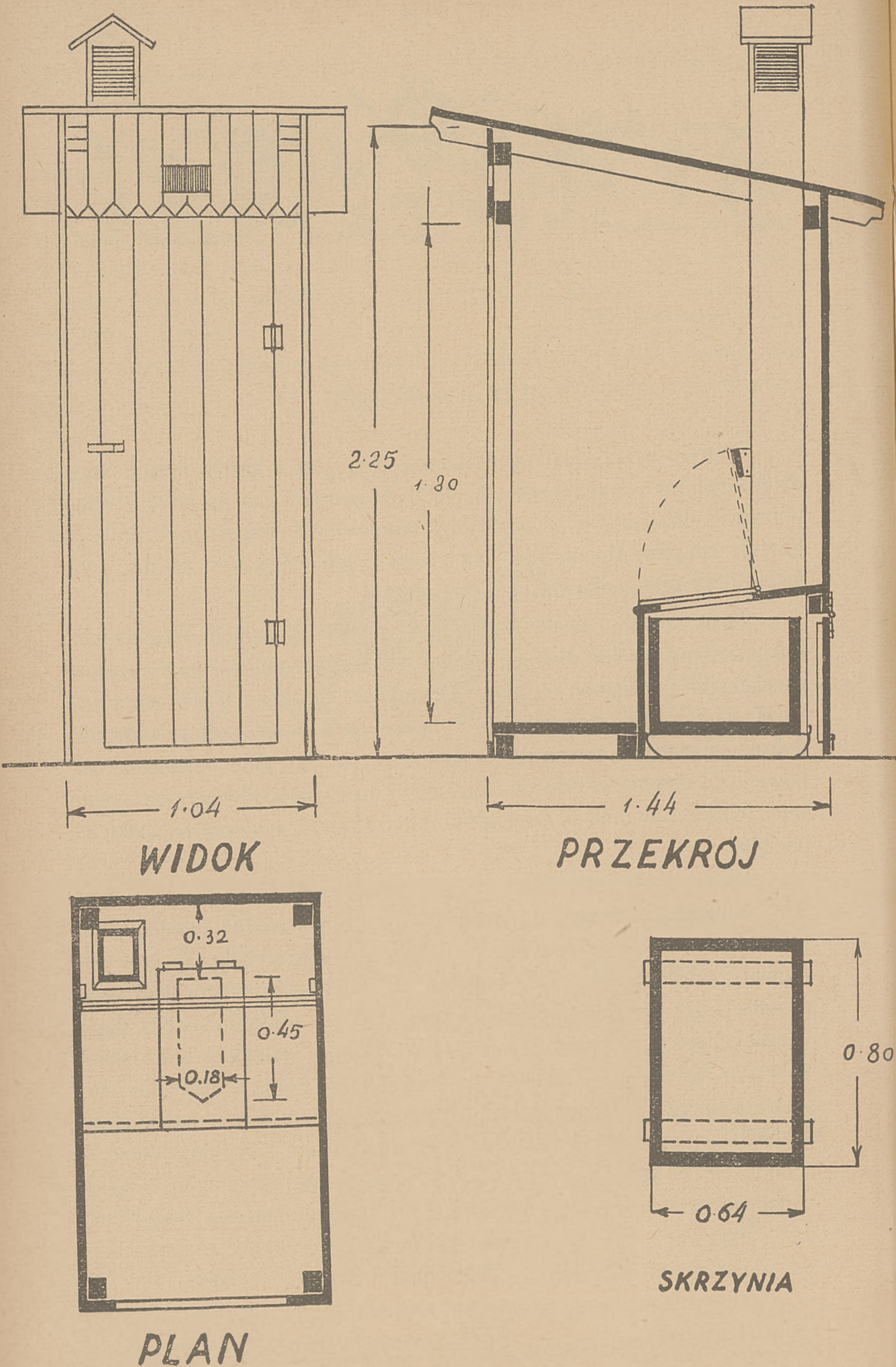
BUDOWA USTĘPU.

Ustępy bywają najrozmaitszych rodzajów i każdy można urządzić porządnie i higienicznie. Wiele złych ustępów można łatwo i tanio poprawić, dlatego w tym artykule podam opisy i rysunki paru prawidłowych ustępów, aby wszyscy czytelnicy mogli swe ustępy według tych wskazówek uporządkować.

Najprostszy i najtańszy ustęp wiejski jest ustęp skrzynkowy, który nazywa się tak dlatego, że pod siedzeniem zamiast dołu znajduje się skrzynia drewniana na płozach (sankach) lub małych kółkach, które służą za zbiornik nieczystości. Robi się ją z desek półtoracalowych, dobrze wewnątrz i zewnątrz wysmołowanych. Skrzynię wsuwa się całkowicie do ustępu od tyłu po otworzeniu dużej ciężkiej klapy na zawiasach. Klapa powinna być szczelnie dopasowana i zamknięta z boku na haczyki.

W ten sposób uniemożliwia się muchom przedostanie się od tyłu. Aby zamknąć im dostęp od strony siedzenia, trzeba tak urządzić, aby siedzenie było zawsze zamknięte, aby się samo zamykało. W tym celu trzeba zrobić na siedzeniu pokrywę na zawiasach, a nad siedzeniem przybić deskę tak, aby ta pokrywa przy otwarciu opierała się o tę deskę w pozycji zupełnie stojącej, przez to po wstaniu człowieka z siedzenia, pokrywa zawsze musi opaść i otwór zamknąć. Pokrywa powinna być lekka, najlepiej z grubej dykty, a zawiasy powinny być mocne. Urządzenie takiej pokrywy jest bardzo pożyteczne, bo nie tylko daje pewność zamknięcia za każdym razem otworu w siedzeniu, ale zmusza ludzi do utrzymywania siedzeń w czystości, gdyż brudne siedzenie będzie brudzić pokrywę, a że o tę pokrywę każdy musi się oprzeć plecami, więc we własnym interesie każdy będzie dbał o czystość siedzenia.

Ponieważ siedzenie najczęściej wala się z tyłu, na brzegach otworu, dlatego nie powinno się robić okrągłego otworu, a tylko wycinać



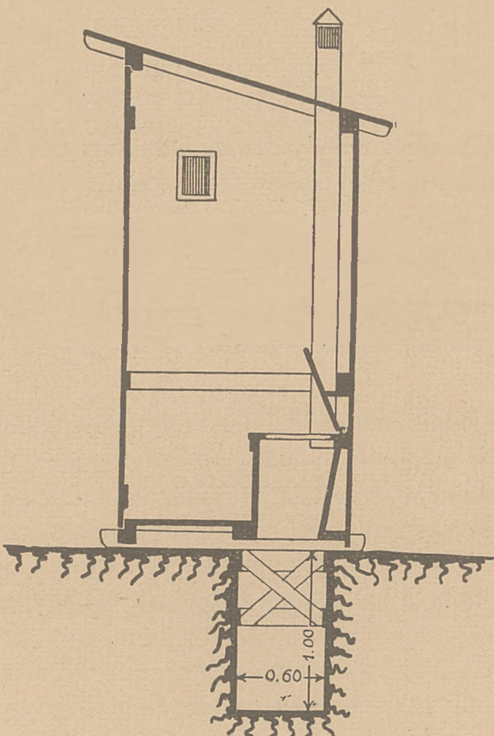
Ustęp skrzynkowy.

podłużną, równą szparę szerokości 18 cm., dochodzącą aż do samej pokrywy (patrz rys.).

W ten sposób zamknie się muchom dostęp do nieczystości od strony siedzenia.

W zbiorniku nieczystości tworzą się duże ilości cuchnących gazów, które po otwarciu pokrywy napełniałyby przykrą wonią cały ustęp. Trzeba te gazy stale ze zbiornika usuwać i umożliwić dostęp świeżego powietrza, potrzebnego dla fermentacji nieczystości. W tym celu w ustępie robi się drewniany kominek, który wychodzi ponad dach ustępu. Kominek ten przybija się do deski siedzeniowej, w której wycięty jest otwór do zbiornika nieczystości. Kominek jest zakryty na górze daszkiem od deszczu, a boczne otwory są zasłonięte metalową siatką, która nie wpuszcza do wnętrza much. Sam budynek ustępu jest bardzo prosty i nie wymaga objaśnienia (patrz rysunek).

PRZEKRÓJ



Ustęp przenośny.

Ustęp skrzynkowy nie jest jedynym, jaki można zbudować na wsi. Jest on wprawdzie tani i higieniczny, lecz wadą jego jest mała pojemność skrzyni na wydaliny. Podana na rysunku skrzynia ma pojemność około 150 l. i starczyłaby dla 5-ciu ludzi na miesiąc. W lecie nie ma z tym żadnego kłopotu, bo skrzynię można wywieźć w pole lub do ogrodu i zawartość zakopać, a następnie użyć jej do użyźniania gleby. Ale w zimie, gdy są duże mrozy, wydaliny w skrzyni zamarzają i nie można ich wyrzucić.

Wygodniejszym byłby większy zbiornik, ale za to jak się taki większy zbiornik zapełni, to i opróżnienie jego jest trudniejsze. Kto więc woli mieć większy kłopot rzadziej, niż mniejszy częściej, to może sobie zbudować ustęp ze zbiornikiem betonowym. Jako zbiornik służy niegłęboka studnia wykonana z kręgów betonowych studziennych i zaopatrzona w szczelne dno betonowe oraz w takąż pokrywę. Sama budka ustępu jest zupełnie podobnie zbudowana, jak w ustępie skrzynkowym.

Ustęp z takim zbiornikiem betonowym wystarczy na 6 razy dłuższy okres bez opróżniania, niż poprzednio omawiana skrzynia. Ale za to jak się napełni to kłopot z nim nielada. Trzeba mieć specjalne wiadro-czerpak mocno osadzony na kiju i wiadrem tym wyczerpać całą zawartość do beczki i wywieźć ją w pole.

Bardzo dobrym sposobem usuwania zawartości beczki jest polewanie nią świeżo zoranej ziemi wzdłuż skib, przed zabronowaniem.

Nie powinno się tylko na takiej ziemi w pierwszym roku uprawiać jarzyn, które są jadalne na surowo.

Ustępy opisane poprzednio można wykonać w każdej miejscowości i na każdym gruncie, gdyż posiadają one szczelne zbiorniki do nieczystości.

Jest jeszcze jeden rodzaj ustępów wiejskich, które można budować tylko w niektórych miejscowościach, a mianowicie tam, gdzie wodę mamy głęboko i warstwa wodonośna zakryta jest od góry warstwą nieprzepuszczalną, to jest pokładem gliny. Ustęp ten pokazany na rysunku składa się z takiej samej budki, jak mają ustępy poprzednie, lecz zamiast szczelnego zbiornika nieczystości ma on wykonany pod siedzeniem dół oszalowany z góry kilkoma deskami, aby ziemia się nie obrywała. Dół nie może być zbyt duży, najlepiej o wymiarach 50 cm na 50 cm i głębokości 1 m. Po napełnieniu dołu do połowy wydalinami, kopiemy o parę metrów taki sam dół i ustęp przeciągamy i ustawiamy pod nowym dołem. Stary dół dopełnia się do wierzchu torfem lub suchą

ziemią próchniczną, miesza się zawartość łopatą i usypuje się nad nim kopiec, aby się kto przypadkiem do niego nie zapadł. Po kilku miesiącach otrzymuje się z dołu doskonały nawóz. Ustępy takie sprawiają może mniej kłopotu niż inne, ale na terenie mającym płytką wodę, możemy tą drogą bardzo łatwo zakazić wodę w studni. Ustępy te nazywamy przenośnymi.



Muchy przenoszą nieczystości na pokarmy i zakażają ludzi.

Ustęp mówi więcej o kulturze człowieka, niż jego mieszkanie.

Człowiek, który by zmusił naszą ludność do wybudowania sobie ustępów, przyzwyczaił do korzystania z nich i nauczył zachowywania się, zasłużył by sobie na wielki pomnik.



O URZĄDZENIU I UTRZYMANIU USTĘPU.

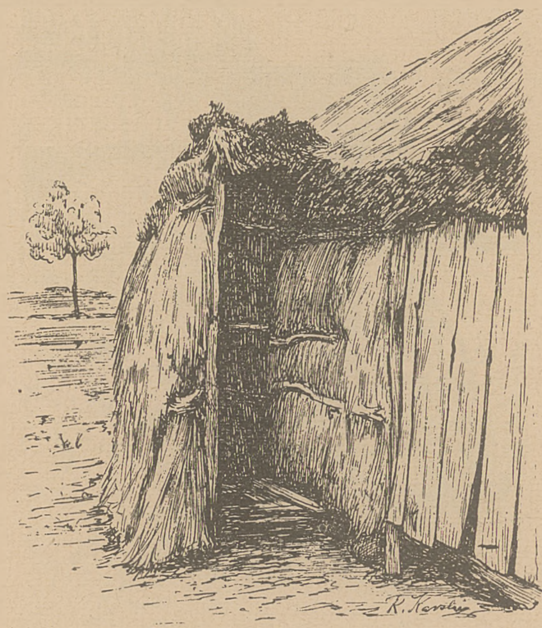
Każdy uświadomiony obywatel wie, że ustęp powinien być wybudowany, tego zaś kto nie wie, pouczają o tym władze i urzędnicy. Niektórzy jednak patrzą na te wymagania władz jako na jedną jeszcze udrękę. Żeby więc pozbyć się grożącej kary pod przymusem budują coś, co niby ma być ustępem, a co w rzeczywistości jest tak podobne do ustępu, jak worek do ubrania. I worek zabezpiecza nieco od zimna i deszczu, ale nikt go ubraniem nie nazwie. Jak wyglądają takie ustępy, pokazują nam załączone obrazki. Ale nie mówmy o tych ustępach „na niby", zrobionych z paru desek, z wikliny, ze słomy, przyjrzyjmy się ustępom prawdziwym. Jakie one mają braki pod względem urządzenia?

Przede wszystkim często są tak zbudowane, że człowiek boi się wejść do wnętrza, bo to się rusza na wszystkie strony. Dalej ustęp taki zbity jest z kawałków desek i prześwieca na wszystkie strony jak gołębnik. Jeżeli jeszcze dodamy, że od góry przykrycie jest nędzne, bo składa się z papy, blachy, szmat, murawy, uprzytomnimy sobie, że nie jest tam człowiek zabezpieczony ani od much, ani od deszczu, ani od wiatru, ani od zimna. Siedzi się tam ciągle na świeżym powietrzu, pod deszczem i prawie na oczach ludzkich.

Ustępy często nie mają drzwiczek, człowiek więc załatwiając potrzebę naturalną, spuszcza oczy i udaje, że go nikt nie widzi, bo on niby to na nikogo nie patrzy. Tam gdzie drzwiczki są, wiszą na jednej połamanej zawiasie, a już z reguły nie ma haczyka. Czasem zamiast haczyka jest sznurek, za który się pociąga, jeżeli ktoś się dobija; idzie wtedy wojna o drzwiczki na dwie strony. Czasami znowu jest w drzwiczkach otwór do którego wkłada się palce i ciągnie za drzwi. Wreszcie, człowiek siedzący w środku, chrząka i w ten sposób daje znać o sobie.

Te wszystkie znaki, głosy i inne systemy zawiadamiające, że się siedzi, są niedopuszczalne. Drzwiczki powinny być jak należy, szczelne i zamykane, nawet jeżeli z ustępu korzystają sami tylko domownicy. I w tym wypadku nie ma potrzeby rozmawiania przez drzwi i tłumaczenia się np. przed dziećmi „nie wchodź, bo tu tatuś siedzi“. Jak będzie dobrze zamknięte, wszelkie rozmowy będą zbyteczne.

Ustęp powinien być dość przestronny i widny, bo jak jest ciemny, to trudno go utrzymać w czystości. Żeby w ustępie było czysto, trzeba otwory w siedzeniu dobrze dopasować. Ustęp może być dostosowany



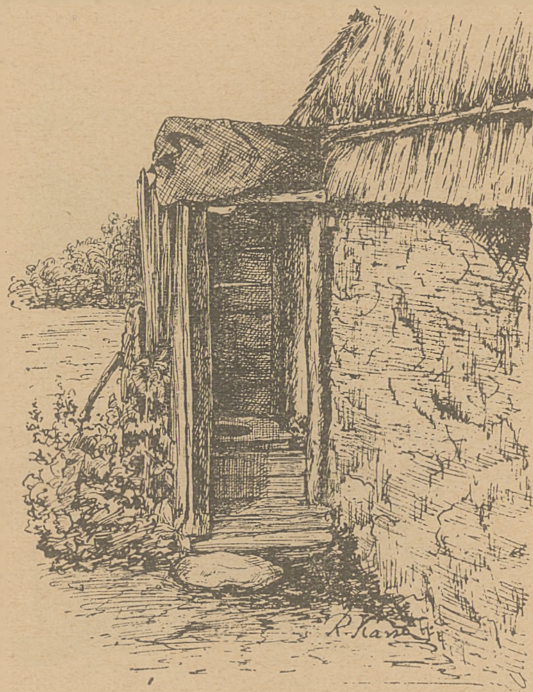
Takie mamy ustępy.

albo do siedzenia, albo do kucania. Jeżeli to jest ustęp domowy i korzysta z niego niewielka liczba ludzi, najlepiej zrobić go do siadania. Małe dzieci nie mogą korzystać z ustępu, w którym są tylko duże otwory, umieszczone wysoko. Dziecku wtedy trudno wdrapać się na tę wysokość, może spaść, a co najważniejsze, może wpaść do otworu, co zdarza się od czasu do czasu. Dla dzieci trzeba zrobić siedzenie niskie, a otwory małe.

Naturalnie dla mężczyzn zawsze muszą być korytka do oddawania moczu, bo inaczej będzie deska stale zamoczona i nie będzie można na

niej usiąść. Chłopcy wogóle powinni być nauczeni, że czy to w domu, czy gdziekolwiek nie powinni oddawać moczu do otworu, bo zamoczą siedzenie, chyba, że jest podnoszone, jak np. w miastach lub na kolei, to wtedy powinni tę drewnianą pokrywę do siedzenia przy oddawaniu moczu podnosić.

W ustępie nie powinno nigdy cuchnąć; żeby nie było przykrych zapachów, trzeba skrzynkę często opróżniać, a cały ustęp utrzymywać w największej czystości. Dobrze też jest zasypywać wydaliny torfem.



I takie!

W ustępie można postawić skrzynkę z miałem torfowym i szufelką. Każdy wtedy po sobie może szufelkę tego miału wsypać do otworu. W ostateczności do zasypywania można używać i piasku. Można od czasu do czasu zasypać i miałkim wapnem i mlekiem wapiennym zalać lub chlorkiem wapna.

W ustępie powinien być zawsze papier. Bo jak to naprawdę można chodzić, nie oczyściwszy się jak należy po załatwieniu potrzeby naturalnej. Liście i słoma tu nie wystarczą. Niestety, jeżeli obejrzymy wszystkie ustępy w naszych wsiach, w wielu, bardzo wielu, nie znajdzie-

my najmniejszego kawałka papieru. Brr! Aż się człowiek wstrząsa na samą myśl takiego brudy. Przecież to musi cuchnąć, nie mówiąc już o brudzeniu bielizny i ubrania. Papier powinien być zawsze pokrajany na kawałki i znajdować się w torebce z materiału, lub w przybitym do ściany pudełku, ostatecznie na gwoździu.

Wreszcie ustęp powinien być codziennie sprzątany. Nie koniecznie ma to robić matka, dobrze jak zrobią to i inni domownicy, np. starsze dzieci. Sprzątanie ustępu nie hańbi, jak nie przynosi nikomu ujmy, to, że chodzi do ustępu, jeżeli tylko umie tam się dobrze zachować. Jak każdy z domowników sprzątnie raz i drugi, to będzie wiedział, że tam powinno być czysto i nauczy się tak zachowywać, żeby korzystając z ustępu nie brudzić go.

Zostaw ustęp po sobie w takim stanie, w jakim sam chciałbyś go zastać.

K.



Usuwanie nieczystości ludzkich trzeba zaczynać od mieszkania.

W mieszkaniu ważniejszy jest nocnik, niż szczoteczka do zębów.

JESZCZE JEDNO NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Tam gdzie nieczystości ludzkie rozsiewane są koło zagrody, pod szopą, za płotem za stodołą, wylewane na śmietnik, rozciągają je po całym obejściu zwierzęta domowe, drób, a przede wszystkim świnie; W ten sposób wszystko się zanieczyszcza, nie wyłączając mieszkania. Jest to naturalnie bardzo niepożądane, ale takie rozrzucanie nieczystości pociąga za sobą inne przykre skutki, o których zwykle nie myślimy.

Cieszy się gospodarz, kiedy świnia robi za niego porządki wokoło, ale ten najlepszy stróż czystości, zjadając nieczystości ludzkie bardzo często zakaża się tasiemcem (soliterem), a później zaraża człowieka.

Co to jest soliter, niedawno pisaliśmy w naszym piśmie. Jest to płaski, długi na dwa — trzy metry robak który specjalnie do tego przystosowanym łebkiem (dziobkiem i ssawkami) przyczepia się do ścianki jelita (kiszki człowieka). Ciało jego składa się z oddzielnych członów, które ciągle odpadają i wychodzą z człowieka z kałem. W członach tych są jajka. U świni, która sporzyła nieczystości z tymi członkami, a więc i jajkami, z jajek tych wyrastają wągry, rozwijające się u świni, głównie w mięśniach, kupując zwierzę szukamy ich zwykle pod językiem.

Wągrowatej świni rzeźnik nie kupi, albo da za nią bardzo kiepską cenę. Zjada więc ją sam gospodarz, albo sprzedaje sąsiadom, ci co jedzą takie mięso znowu zarażają się temiż samymi wągrami, które u nich przekształcają się w tasiemca, czyli solitera. Tasiemiec nie jest chorobą prowadzącą do śmierci, jednak często powoduje bardzo poważne dolegliwości i cierpienia, które mogą człowieka wyniszczyć, podkopać jego zdrowie. Tasiemiec (soliter) wywołuje mdłości, bóle brzucha, słabość, zawroty głowy, podnieca bardzo apetyt, czasem znowu wywołuje zupełny brak apetytu, prowadzi do upadku sił, anemii. Powinniśmy więc bardzo wystrzegać się solitera. Mamy przecież wiele innych chorób, którym naprawdę zapobiegać trudno, wykorzeńmy przynajmniej te, z którymi walka jest łatwiejsza.

Od kołyski do grobu człowiek brudzi. Brud ten musi człowiek usuwać, bo sprzyja on szerzeniu się różnych chorób. Ale nie każdy brud jest jednakowo niebezpieczny. Najbardziej groźne są dla człowieka jego własne wydaliny (kał, mocz). Wydaliny ludzkie grożą takimi chorobami, jak dur brzuszny (tyfus brzuszny), czerwonka albo krwawa biegunka, cholera i inne. Nie zawsze jednak nieczystości ludzkie są źródłem tylko zła. Nieczystości te odpowiednio przechowywane, wywiezione jak należy w pole, tworzą majątek, bo to najlepszy nawóz, zawierający między innymi wiele azotu, za który płacimy duże pieniądze.

Sposób usuwania nieczystości ludzkich mówi bardzo wiele o naszej kulturze. Człowiek kulturalny zabezpiecza siebie i innych przed zetknięciem się z jego wydalinami. Do tego trzeba się przyzwyczaić. Tego trzeba nauczyć człowieka od dziecka.

W usuwaniu nieczystości najważniejszą rzeczą jest dobrze urządzony i odpowiednio utrzymany ustęp. Każda rodzina powinna mieć własny ustęp, łatwo dostępny, widny, czysty. Ustęp powinien być równie czysto utrzymany, jak mieszkanie.

Wszystkie miejsca publiczne, w których choćby co pewien czas zbiera się większa liczba ludności, powinny mieć ustępy, odpowiednio urządzone i jak należy utrzymane. Powinny więc być ustępy na rynkach i placach publicznych, przy szkołach, urzędach gminnych i kościołach.

Precz z obrzydliwymi wychodkami, niech na ich miejsce powstaną porządne, dla kulturalnych ludzi przeznaczone ustępy.

Druk. „ZGODA" J. Klimczak i S-ka. Warszawa.